

Religijność a różnicowanie społeczne, a więc czy klasy mają znaczenie

Wyobraźnia socjologiczna jest takim stylem refleksji, który charakteryzuje się zdolnością do ujmowania zjawisk społecznych w kontekście historii oraz danej struktury społecznej (Mills 2007: 53-54). Trudno wyobrazić sobie naukowe ujęcie tego strukturalnego usytuowania bez narzędzi intelektualnych dostarczanych przez jakąś teorię różnicowania społecznego. Dotyczy to również badań nad religijnością.

Mills nieprzypadkowo jako wzorce wyobraźni socjologicznej stawia klasyków – między innymi Herberta Spencera, Karola Marksa i Maxa Webera. W pracach tych uczonych kategorie takie, jak „klasa” czy „stan” stanowią stały element analizy wpływu różnicowania społecznego na religię.

W klasycznej socjologii religii występują zasadniczo dwa podejścia do tego problemu. Jedno z nich opiera się na kryterium funkcjonalnym, drugie natomiast bardziej na gradacyjno-dychotomicznym. Pierwsze umożliwia odnalezienie wspólnych cech religijności tych samych klas w różnych społeczeństwach i sytuacjach historycznych. Wskazuje więc na wpływ *sposobu życia danej klasy* na jej postawę względem religii i sposób, w jaki dostosowuje ona religię do własnych potrzeb ukształtowanych pod wpływem praktyki życiowej. Drugie podejście zwraca natomiast uwagę na sposób, w jaki religijność danej klasy jest warunkowana przez *jej konkretną sytuację historyczną*, a przede wszystkim przez *jej relacje z innymi klasami społecznymi*.

Typowym przykładem analizy pierwszego typu jest rozdział z pracy *Wirtschaft und Gesellschaft* Webera pt. *Stany, klasy i religia*. Rozważał on w nim wpływ przynależności do różnych stanów i klas społecznych na wyznawane typy religijności. Kategorie „stan” i „klasa” znajdują szerokie zastosowanie również w jego pracach z socjologii religii azjatyckich. Do tego typu analiz należą także rozważania Joachima

Wacha z jego *Socjologii religii*. Do drugiego zaś typu analiz możemy zaliczyć na przykład inspirowane myślą Marksa, dotyczące wczesnego chrześcijaństwa, prace Karola Kautsky'ego (1950), Archibalda Robertsona (1960), Ericha Fromma (1995).

Stany, klasy i religia Webera to wstępny, oparty na indukcji szkic problematyki pozwalający dostrzec różne zjawiska, które jednak nie zawsze są u Webera dogłębnie wyjaśnione. Stanisław Kozyr-Kowalski słusznie określał te analizy jako astrukturalne i ahistoryczne:

Weber ujmuje położenie klasowo-stanowe ze względu na to, co ma w nim charakter uniwersalny, niezależny od historii danych klas i stanów oraz ich stosunków z innymi klasami i stanami w odniesieniu do podobnie ujętych typów religijności (por. Kozyr-Kowalski 1984: 64; 1967: 408-409).

Takie uniwersalizujące ujęcie może być cennym heurystycznie *punktem wyjścia* do bardziej wnikliwych analiz konkretnego już problemu historycznego. Jak zauważył Weber (1985: 69), ustalenie tego, co wspólne dla różnych zjawisk danego rodzaju (czyli analiza w kategoriach pojęć ogólnych i praw) poprzedza zwykle próbę uchwycenia tego, co osobliwe i doniosłe w danym konkretnym przypadku.

Za koncepcję pośrednią można uznać Spencerowską typologię religii wrogości i religii zgody. Typ religijności w tej koncepcji uwarunkowany jest przez charakter społeczny, a w nim odbija się, często z pewnym opóźnieniem, dominująca praktyka społeczna danej klasy. Na praktykę tę składa się nie tylko funkcja społeczna danej klasy, ale również jej relacje z innymi klasami. Ujęcie to jest jednak u Spencera uproszczone do dwóch rodzajów praktyki – antagonistycznej i nieantagonistycznej.



II. KONTAKTY

Chcąc przekonać się, jak wygląda stan badań w polskiej socjologii religii po roku 1989, jeśli chodzi o *obecność* problematyki zróżnicowania społecznego i opisujących je kategorii, postanowiłem przyrzeć się kilkunastu pracom czołowych polskich badaczy religii. Przedstawiam je w porządku alfabetycznym.

Józef Baniak jest autorem ponad 10 książek i 300 artykułów prezentujących interesujące studia empiryczne dotyczące religijności młodzieży, ludności miejskiej oraz społecznego odbioru i życiowych karier kapłanów. Do analizy wybrałem pięć prac.

W pracy z roku 1990 pt. *Religijność miejska w warunkach uprzemysłowienia i ruralizacji na przykładzie Kalisza* (Poznań) spośród kategorii odnoszących się do struktury społecznej znajdujemy jedynie ośmiostopniową klasyfikację **zawodów**, na którą składają się: rolnik, robotnik, pracownik umysłowy z wykształceniem średnim, pracownik umysłowy z wykształceniem wyższym, gospodyni domowa, studenci, emeryt/rencista, rzemieślnik (1990: 98). Klasyfikacji tej używa autor jednak wyłącznie do charakterystyki poddanej badaniu populacji. Podobnie w wydanej po trzech

latach pracy *Książd w oczach młodzieży. Obraz kapłana w świadomości młodzieży licealnej i akademickiej na przykładzie Kalisza* (1993). W ankiecie badacz zapytuje wprawdzie o **zawód** ojca i matki, jednak informacje tak zdobyte wykorzystuje jedynie we wstępnej charakterystyce młodzieży, gdzie podaje rozkład ich **pocho-**
dzienia społecznego. Wyróżnia pochodzenie: robotnicze, rolnicze, rzemieślnicze i inne. Nie inaczej jest w książce *Obraz kapłana w świadomości katolików świeckich* (1994), w której analizie poddaje jedynie wpływ wykształcenia, płci i wieku oraz globalnych postaw wobec religii.

Większą rolę wymiarów strukturalnych można dostrzec w pracy *Dynamika powołań kapłańskich i zakonnych w Kościele rzymskokatolickim w Polsce 1900–1994* (1997). Jest to swego rodzaju synteza dotychczasowych badań polskich socjologów nad tym problemem. W rozdziale czwartym, w którym autor poddaje analizie *Czynniki społecznej i ekonomiczne warunkujące powołania*, zajmuje się również „pochodzeniem powołań ze **środowisk społecznych i zawodowych**” oraz wpływem zamożności rodzin na powołania (1997: 109-113). Przytacza tam dane różnicujące powołania kapłańskie i zakonne ze względu na „pochodzenie społeczno-zawodowe”, którego wyróżnia trzy rodzaje – rolnicze, robotnicze i inteligenckie. W analizie zamieszczonej pod tabelą autor podaje nieco bardziej szczegółowe informacje: najwięcej powołań dostarczała „wieś i zawody rolnicze”. Na drugim miejscu były środowiska rzemieślnicze i kupieckie, na trzecim inteligenckie, a na czwartym robotnicze (1997: 110). Obserwuje zmiany w późniejszych okresach: te ostatnie wysuwają się na trzecie, a później drugie miejsce. Podobnie rosną powołania ze środowisk inteligenckich. Prymat wsi pod względem powołań utrzymuje się nawet w diecezjach typowo miejskich, jednak obecnie nie można już mówić o dostarczaniu przez nią większości powołań (1997: 111-112). Autor zauważa też znaczący wpływ **zamożności rodzin** na powołania: „tereny bogatsze ekonomicznie wydały liczniejsze powołania niż rejony biedne i słabo zagospodarowane”, i to zarówno w środowiskach wiejskich, jak miejskich, z wykluczeniem skrajności biedy i bogactwa, które „wywoływało z reguły materialistyczne nastawienie do życia u dzieci, lekceważąco motywowało je do wartości duchowych i religijnych” (1997: 113) Powołaniom sprzyjały rodziny „odznaczające się średnią stopą zamożności, zaradne gospodarczo i preferujące w swych hierarchiach wartości duchowe, intelektualne i religijno moralne” (1997).

Kolejna omawiana książka Józefa Baniaka nosi tytuł *Wierność powołaniu a kryzys tożsamości kapłańskiej* (2000). W charakterystyce respondentów (eksksięży) oprócz wykształcenia autor wyróżnia **pochodzenie społeczne**, mianowicie: rolniczo-chłopskie, rolniczo-robotnicze, robotnicze, rzemieślnicze i inteligenckie (2000: 47). Poza omówieniem rozkładu nie ma jednak żadnej dodatkowej analizy czy porównania z pochodzeniem powołań wśród księży aktualnych.

Zróżnicowanie społeczne nie stanowi wymiaru analizy w książce Ireny Borowik pt. *Procesy instytucjonalizacji i prywatyzacji religii w powojennej Polsce* (1997). Z kolei pewne interesujące wątki pojawiają się w napisanej wspólnie z Tadeuszem

Doktorem pracy *Pluralizm religijny i moralny w Polsce* (2001). Autorzy przedstawiają tam rezultaty badań w ramach projektu RAMP. Pisząc o uwarunkowaniach auto-identyfikacji religijnej, omawiają sympatie polityczne, wykształcenie, ale również **typ zatrudnienia oraz dochody** respondentów. Stwierdzają:

Zatrudnienie w niewielkim stopniu wpływa na autodeklaracje religijności. Interesującą obserwacją jest to, że w klasie przedsiębiorców pracujących na własny rachunek, wybory niższych pozycji na skali są częstsze, 1 do 3 łącznie – 16,9% przy średniej 9,9%. Wśród osób zarabiających najwięcej, powyżej 4 tysięcy złotych miesięcznie, najwięcej jest deklarujących niereligijność (1 na skali – 22,2%). Przyjmując deklaracje 1–3 jako samookreślenie niereligijności lub religijności o słabej intensywności (może na granicy z indferentyzmem) możemy zauważyć, że wśród najbogatszych mieści się tu 55,6%, w grupie osób o dochodach 2400–2800 złotych – 27,6% i stopniowo odsetek maleje. Możemy zatem podsumować ten aspekt następująco: wysokość dochodów różnicuje stopień intensywności w religijnym samookreśleniu badanych, ale dotyczy to przede wszystkim osób więcej zarabiających i to w taki sposób, że im wyższe dochody, tym wyższe deklaracje niereligijności (Borowik, Doktor 2001: 74).

W analizowaniu kolejnych problemów autorzy nie uwzględniają już jednak zmiennych socjoekonomicznych. W odniesieniu do wymiaru ideologicznego stwierdzają:

Zmienne demograficzne, aczkolwiek współczynniki korelacji wskazują na istotność, nie prowadzą do różnicowania ogólnego obrazu doświadczenia transcendencji, podobnie jak w przypadku deklaracji dotyczących życia duchowego (2001: 104).

I dalej, gdy mowa o przekonaniach na temat śmierci:

[...] zmienne demograficzne, podobnie jak przypadku stosunku do Biblii, nie mają większego znaczenia. Nawet wykształcenie, które w innych przypadkach okazywało się tak istotne, tu różnicuje nieznacznie (2001: 115).

Inaczej jest w kwestii stosunku do zbawienia, gdzie zmienne demograficzne „w pewnym stopniu także mają wpływ”, szczególnie:

[...] wśród tych, którzy w zbawienie nie wierzą... Sprawdziliśmy także, czy wysokość dochodów ma tu jakieś znaczenie. Okazuje się, że w grupie tych, którzy zarabiają netto ponad 4 tysiące miesięcznie, w zbawienie nie wierzy 36,8% (2001: 117).

Analizy te stanowią jednak jedynie opis, co najwyżej wytłumaczenie *ex post*. Autorzy nie odwołują się do żadnej koncepcji teoretycznej wiążącej religijność (czy jej brak) z umiejscowieniem w strukturze społecznej.

Podobnie w najważniejszej chyba pracy Tadeusza Doktora, poświęconej alternatywnym religiom: *Innowacje religijne: ruchy, uczestnicy, reakcje społeczne* (2002). Przedstawiając socjodemograficzną charakterystykę uczestników, autor, choć odwołuje się do koncepcji teoretycznych kładących duży nacisk na **położenie społeczne** – mianowicie teorii tłumaczących uczestnictwo w ruchach dewiacyjnych kompensacją upośledzenia społecznego, to jednak do opisu tego

położenia stosował tylko kategorie nieekonomiczne: wiek, płeć, wykształcenie, miejsce zamieszkania.

Nowymi religiami zajmuje się również Maria Libiszowska-Żółtkowska. W książce *Konwertyci nowych ruchów religijnych* (2003) dokonując społeczno-demograficznej charakterystyki badanych, oprócz: płci, wieku, stanu cywilnego, dzietności, wykształcenia (respondentów i ich ojców), miejsca zamieszkania, preferencji i zainteresowań politycznych, omawia także **zawód i sytuację zawodową** swych respondentów. Jeśli chodzi o tę ostatnią, wyróżnia osoby posiadające własne przedsiębiorstwo, parające się pracą najemną, nauką, duchownych i pozostałych (tu zaliczono emerytów, kobiety na urloпах, bezrobotnych i in.). Jeśli chodzi o zawód, badaczka nie dokonała klasyfikacji, a jedynie oparła się na deklaracjach uczestników (dominują urzędnicy, pracownicy fizyczni, nauczyciele, sprzedawcy, informatycy, wolne zawody) (2003: 43). W dalszej części pracy uczestnicy poszczególnych ruchów religijnych charakteryzowani są jednak wyłącznie pod względem płci, wieku i stażu.

Władysław Piwowarski jest autorem podręcznika socjologii religii (1996), na który składają się jego artykuły z różnych lat, stąd ma on dla twórczości tego zaśluzonego badacza reprezentatywny charakter.

W ostatnim rozdziale autor zajmuje się uwarunkowaniami przemian postaw i instytucji religijnych. Znajdujemy tam podrozdział dotyczący demograficznych i społecznych uwarunkowań światopoglądu, przy czym **pozycję społeczno-ekonomiczną** zalicza do uwarunkowań o charakterze demograficznym (1996: 375). Dowiadujemy się, że

[...] im niższa i bardziej tradycyjna kategoria społeczno-zawodowa, tym częściej związana jest ze światopoglądem religijnym. Oznacza to, że światopogląd religijny najbardziej upowszechniony jest wśród rolników, po nich wśród robotników, zwłaszcza niewykwalifikowanych, mniej wśród pracowników administracyjnych, a najmniej wśród inteligencji z wyższym wykształceniem.

Autor zauważa, że odmiennie sytuacja ta kształtuje się na Zachodzie, gdzie wśród robotników przemysłowych dominują postawy areligijne. W Polsce klasy robotnicze są pochodzenia wiejskiego, a „awans po szczeblach drabiny społecznej” nie przeszkodził w zachowaniu tradycji religijnej (1996: 383). Na kolejnej stronie znajdujemy istotny passus.

Przechodząc do omawiania pozycji społeczno-ekonomicznej, należy najpierw zaznaczyć, że jest ona w dużej mierze zależna od wielkości dochodu. Biorąc to pod uwagę, przyjmuje się prawidłowość mówiącą, że im niższe dochody ludzi, tym częściej deklarują oni światopogląd religijny. Poniekąd potwierdza to „tezę kompensacyjną” K. Marksa, który uważał, że wyobrażenia i czynności religijne stanowią rekompensatę ziemskich niedostatków, wpływają na pozorne rozwiązanie konfliktów społecznych, przyczyniają się do pewnej bierności w warunkach krzywdy, ludzie biedni bowiem liczą na nagrodę w przyszłym świecie. Jednocześnie oznacza to, że ludzie o wyższych dochodach zdradzają tendencję przynajmniej do materializmu praktycznego, konsumpcjonizmu i neoindywidualizmu, czyli do ambiwalentnych światopoglądów (1996: 384).

W rozdziale *Struktura społeczna a religijność wiejska* wspomina o zależności między wykształceniem i zawodem a religijnością potwierdzającą wspomniane ogólne zależności (1996: 394). W konfrontacji z konkretną rzeczywistością pojawia się potrzeba precyzyjniejszych kategorii, stąd „religijność chłopów-rolników”, czyli rolników indywidualnych utrzymujących się wyłącznie z własnych gospodarstw, których odróżnia od nowszego typu – nastawionych towarowo. W omawianiu religijności chłopów-robotników pojawia się wzmianka o wymiarze własnościowym, są to wszak właściciele gospodarstw rolnych, którzy łączą pracę na roli z pracą pozarolniczą (fizyczną, umysłową czy fizyczno-umysłową). Charakteryzują się oni większą ignorancją w dziedzinie wiedzy katechizmowej, są też bardziej wyobcowani ze środowiska lokalnego.

W rozdziale *Środowiskowe zróżnicowanie religijności miejskiej* pojawia się kategoria **struktury zawodowej**. Piwowski wyróżnia tam następujące grupy: rolnik/robotnik fizyczny niewykwalifikowany, robotnik fizyczny wykwalifikowany, rzemieślnik, pracownik umysłowy, gospodyni domowa, uczeń/student, emeryt/rencista (1996: 429). Wniosek z tych analiz jest następujący:

pozytywnie oddziaływała kategoria zawodowa – rolnik i robotnik fizyczny niewykwalifikowany, zaś w pewnym negatywnym sensie kategoria zawodowa uczeń-student (1996: 430).

Witold Zdaniewicz jest redaktorem kilku ważnych raportów poświęconych religijności Polaków, które ukazały się pod auspicjami Instytutu Statystyki Kościoła Katolickiego (ISKK SAC). Autorami poszczególnych części są tacy uczeni, jak: Lucjan Adamczuk, ks. Edward Jarmoch, ks. Piotr Taras, ks. Władysław Piwowski, ks. Janusz Mariański i inni.

Pierwsza i obszerniejsza z omawianych prac, zatytułowana *Kościół i religijność Polaków 1945–1999*, ukazała się w 2000 r. (W. Zdaniewicz (red.), Warszawa, ISKK SAC). W charakterystyce społeczno-demograficznej populacji badanych uwzględniono wykształcenie, ocenę wystarczalności dochodów oraz wyposażenie gospodarstw domowych w pewne dobra z podziałem na grupy: pracowników, pracowników użytkujących gospodarstwo rolne, rolników, pracujących na własny rachunek, emerytów i rencistów oraz utrzymujących się z niezarobkowych źródeł. Dla każdej z tych grup podano też średni dochód. Zmienne te nie posłużyły jednak do analizy żadnego wymiaru religijności, choć autorzy poszczególnych cząstkowych opracowań uwzględniali takie czynniki, jak: płeć, wiek, miejsce zamieszkania czy wykształcenie. Dotyczy to nawet analizy odpowiedzi na pytania o wpływ religii na życie zawodowe.

Druga praca to *Religijność Polaków 1991–1998. Studia socjologiczno-religijne* (2001, Zdaniewicz (red.), Warszawa, PAX). Inaczej niż poprzednia, publikacja nie zawiera pozycji zawodowej w ogólnej charakterystyce respondentów badań. Jest ona jednak zwykle uwzględniana w poszczególnych analizach. Zazwyczaj wyróżnia się „grupę społeczno-zawodową” i „sytuację zawodową”. Na pierwszą składają się

następujące możliwości: inteligencja (czasem jako pracownicy umysłowi), robotnicy, kupcy i biznesmeni, rolnicy i inni. Drugą stanowią: pracujący, bezrobotni, emeryci i renciści, gospodynie domowe oraz uczniowie i studenci. Autorzy dostrzegają „zauważalną zależność” tych zmiennych z nasileniem postaw wobec wiary (Jarmoch 2001: 21), natomiast „słabą zależność” z praktykami (2001: 24). Dowiadujemy się na przykład, że wśród głęboko wierzących najwięcej jest rolników i emerytów, a najmniej studentów i biznesmenów, którzy z kolei przodują wśród obojętnych religijnie. Najwięcej niewierzących jest wśród inteligencji. Pod względem wiary w Boga w „kategorii zawodowej” najwyższy wskaźnik osiągają renciści, rolnicy i bezrobotni zarejestrowani, najmniejszy kupcy, biznesmeni i przedsiębiorcy. W zasadzie trudno znaleźć pogłębione analizy któregokolwiek z czynników. Za uwzględnieniem owych „kategorii zawodowych” nie stały bowiem żadne względy teoretyczne. Stąd kategoria ta pojawia się w opisie postaw Polaków wobec preferowanych wartości, natomiast nie pojawia się, gdy omawiana jest na przykład wiara w piekło czy postawy wobec ekumenizmu. Zwykle uwzględniane są wszystkie kategorie zawodowe, a czasem zredukowane są do trzech (inteligencja, rolnicy, robotnicy).

Powyzsza prezentacja choć nie ma pretensji do reprezentatywności dla całej polskiej socjologii religii, pozwala postawić tezę o częściowym wyeliminowaniu kategorii „klasa społeczna” z socjologii religii, a często także pomijaniu problematyki ujmowanej tą kategorią. Wśród badaczy religijności polskiej dominuje przeświadczenie, że położenie klasowo-stanowe ma niewielki wpływ na religijność. Czy tak jest w istocie?

III

Pewien pogląd na ten temat można powziąć na podstawie ogólnodostępnych danych ze zbioru Polskiego Generalnego Sondażu Społecznego. Opierając się na zastanych w nim pytaniach dotyczących religijności, utworzyłem cztery syntetyczne zmienne. Naturalnie nie mierzą one adekwatnie tego, co sugeruje ich nazwa – ograniczeniem jest dostępny zestaw pytań. Mogą jednak posłużyć jako przybliżony wskaźnik pewnych wymiarów religijności.

1. „Ortodoksja” – w PGSS opisują ją pytania o wiarę w życie po śmierci, niebo, piekło, cuda, opatrność. Ze zmiennych tych odpowiednio przeliczonych zbudowałem indeks. Przyjmuje on cztery wartości. Za „ortodoksyjne” uznaję osoby zgodne z powyższymi kwestiami z nauczaniem Kościoła, za „heretyków” osoby je odrzucające, a stopnie pośrednie określone są tu jako „poprawni” i „błądzący”.

2. Ortopraksja – wyraża akceptację nauczania moralnego Kościoła. Wyróżniłem pięć stopni akceptacji. Skrajną pozycję indeksu reprezentującą osoby odrzucające aborcję we wszelkich przypadkach, nieakceptujące stosunków seksualnych przed- i pozamałżeńskich oraz homoseksualizmu – te osoby określam jako „rygoryści”.

Po przeciwnej stronie skali znajdują się odrzucający powyższe regulacje (lub ich zdecydowaną większość) – „immoralisci”, stopnie pośrednie zaś to „poprawni”, „niefrasobliwi” i „lekceważący”.

3. Pobożność – to indeks zbudowany na podstawie takich zmiennych, jak: uczestnictwo w praktykach religijnych (mszach) i modlitwa. Kategoria ta przyjmuje wartości: „zasadniczo nie praktykuje” (rzadziej niż raz w roku lub wcale na mszy), „sporadycznie” (kilka razy w roku), „często”, „systematycznie” (msza co tydzień, modlitwa codziennie) oraz „dewocyjnie” (msza kilka razy w tygodniu, modlitwa kilka razy dziennie).

4. Klerykalizm – typ religijności opisany przez kategorię *religia wrogosci* Herberta Spencera. W ramach pytań PGSS wyrażają ją zmienne: dążność do większego wpływu Kościoła na państwo, prymat posłuszeństwa nad samodzielnością i niezgoda na antyreligijne wystąpienia.

Za wskaźniki odnoszące się w jakiś sposób do pozycji klasowo-stanowej wybrałem cztery zmienne:

- 1) autoidentyfikacja klasowa (dająca pewne pojęcie o świadomości klasowej),
- 2) dochód, wykształcenie (określające stopień wykwalifikowania siły roboczej),
- 3) zawód według klasyfikacji „ISCO 1988 /9 kat”.

Opierając się na **autoidentyfikacji klasowej respondentów**, można by się zgodzić, że położenie klasowe w niewielkim stopniu różnicuje Polaków. W sferze praktyk religijnych poszczególne kategorie rzadko odbiegają więcej niż w 5% od przeciętnej (tak tylko w przypadku osób identyfikujących się jako klasa wyższa średnia, które okazują się stosunkowo mało pobożne). Jednak wpływ ten jest istotny statystycznie ($V = 0,079$, $p = 0,000$). Jeszcze mniejszą zależność dojrzeć można w przypadku wierzeń (istotność statystyczna wynosi 0,026, V -Cramera 0,105). Widzimy, że klasy wyższa i niższa, w przeciwieństwie do robotniczej i obu średnich, wykazują się ponadprzeciętną ortodoksyjnością.

Tabela 1. Autoidentyfikacja klasowa a praktyki i wierzenia religijne

Klasa	Pobożność – praktyki					Ortodoksja – wierzenia				
	zasadniczo nie praktykuje	sporadycznie	często	systematycznie	dewocyjnie	ortodoksi	poprawni	błądzący	niepoprawni	heretycy
	[%]									
Niższa	4,6	9,7	22,4	45,5	17,9	29,2	34,3	27,7	8,0	0,7
Robotnicza	4,7	14,5	20,8	45,2	14,9	23,6	33,8	28,3	9,5	4,8
Średnia	7,2	15,9	19,7	43,1	14,0	22,9	30,9	31,5	12,9	1,8
Wyższa średnia	12,2	22,6	17,9	37,0	10,3	11,1	35,6	28,9	20,0	4,4
Wyższa	10,2	15,9	20,5	43,2	10,2	41,7	8,3	33,3	16,7	
Przeciętnie	6,1	14,8	20,3	43,8	14,9	24,3	32,1	29,5	10,7	3,4

Podobnie w dziedzinie moralnej ($V = 0,135$, $p = 0,000$), gdzie aż 50% klasy wyższej wykazuje się rygoryzmem. Klasy średnie sytuują się poniżej przeciętnej.

Tabela 2. Autoidentyfikacja klasowa a przekonania moralne

Klasa	Rygoryści	Poprawni	Niefraśobliwi	Lekceważący	Immoralności
	[%]				
Niższa	19,1	31,2	37,6	10,6	1,4
Robotnicza	9,1	27,3	46,7	15,9	0,9
Średnia	5,8	27,7	43,7	21,3	1,5
Wyższa średnia	6,7	26,7	37,8	26,7	2,2
Wyższa	50,0	8,3	8,3	33,3	–
Przeciętnie	9,8	27,5	43,5	17,9	1,2

Pod względem przekonań etycznych dotyczących bardziej konkretnych problemów klasa niższa (KN) wykazuje odchylenie rzędu 5–9% od przeciętnej w kierunku ortodoksji, zwłaszcza w kwestii aborcji. Na przykład w sytuacji panny, która nie chce małżeństwa, przeciętnie aborcję aprobuje 36,9%, w klasie niższej zaś 27,9%. Klasy średnia (KŚ) i średnia wyższa (KŚW) (deklaratywna) zwykle w podobnym stopniu aprobują aborcję, natomiast od ortodoksji odbiegają. W tym wypadku aprobata KŚ – 40,6%, KŚW – 42,9%, klasa wyższa (KW) – 38,5%, a więc bliska przeciętnej; w przypadku aborcji na życzenie kobiety przy przeciętnej 33,5%, KN 25,9, KW 40,8% a ŚW 38,4%.

Zastanawiająca jest rozbieżność między klasą niższą a robotniczą. W przypadku ciąży w wyniku gwałtu, przy przeciętnej 74,6%, w KN aprobata wynosi 64,5%, a w KR mamy 76%. Podobne różnice zachodzą w przypadku sytuacji panny, która nie chce wyjść za mąż (KR 36,3%, KN 27,9%), w odniesieniu do aborcji na życzenie (KN 25,9%, KR 32,4%), w odniesieniu do eutanazji (KN 46,9, KR 54,2 przy przeciętnej akceptacji 52,4%).

W odniesieniu do przedmałżeńskiej aktywności seksualnej przy generalnej akceptacji (nic złego) na poziomie 60,2% opozycja między KN i KŚW jest podobna: KN – 48,2%, ŚW – 68%, natomiast klasa robotnicza sytuuje się blisko klasy średniej 61,9% i 63% (KW zaś 64,6%). Stosunek do homoseksualizmu: za zawsze niewłaściwy uważa go 62,6% Polaków, w KWS zaś tylko 47,7%, w KW 49,2%, ale w KN 67,5%, KR 68,3%.

Jeśli chodzi o stopień klerykalizmu, którego poziom przeciętny w formie skrajnej można oszacować na 6% w badanej populacji, jedynie osoby identyfikujące się z klasą niższą wykazują jego cechy w 10% (najniżej – KŚ 2,1% i KW 3,6%).

Już powyższe obserwacje pozwalają zauważyć, że klasy pewne znaczenie jednak mają. Naturalnie odpowiedzi te opierały się na przednaukowym rozumieniu klasy

społecznej. Nieliniowy rozkład sugeruje, że ta przednaukowa klasyfikacja albo – wbrew terminologii, w jakiej jest wyrażona – nie ma charakteru stratyfikacji, albo autodeklaracja bierze pod uwagę inne czynniki niż te, które realnie wpływają na wybory. Mimo to można z rezultatów wysnuć domysł badawczy znajdujący potwierdzenie w teorii socjologicznej, że uczestnictwo w kapitalistycznym systemie wytwarzania dóbr wiąże się z erozją religijności.

Baza danych PGSS pozwala nam również odpowiedzieć na pytanie: Jak mają się autodeklaracje do realnego umiejscowienia w społecznej hierarchii i systemie podziału pracy? Można w tym celu skrzyżować autodeklaracje ze zmiennymi opisującymi bardziej obiektywne wymiary położenia społeczno-ekonomicznego.

Okazuje się, że na deklaratywną „klasę niższą” w 31,2% składają się rolnicy, natomiast odpowiednio 16,7% i 18,8% to robotnicy wykwalifikowani i niewykwalifikowani. 10% to pracownicy usług i sprzedawcy oraz w podobnej liczbie monterzy maszyn oraz urządzeń. Wśród osób zaliczających się do klasy robotniczej najwięcej stanowią robotnicy niewykwalifikowani – 29,8% operatorzy i monterzy maszyn (18,7%) oraz rolnicy i pracownicy usług (po 11,2%). Największą grupę wśród osób sytuujących siebie w klasie średniej stanowią technicy oraz robotnicy wykwalifikowani (22,8% i 13,3%), choć jednocześnie 9,2% to rolnicy, a 7,2% to wyżsi urzędnicy. Technicy stanowią znaczną grupę również w klasie średniej wyższej (25,6%), choć najliczniejsza jest tam grupa specjalistów i reprezentantów wolnych zawodów (32,8%). Do kategorii tej chętnie zaliczają się również wyżsi urzędnicy (18,2%). Te trzy kategorie dominują również wśród osób sytuujących się w klasie wyższej, choć w innych proporcjach: 44% przypada na reprezentantów wolnych zawodów, 18% na techników, a 12,9% na urzędników.

Gdy przeformułujemy nieco problem i zapytamy, ilu rolników, specjalistów czy urzędników przypisuje się do jakiej klasy, to odpowiedzi okażą się w wielu wypadkach zastanawiające. Okazuje się, że aż blisko 11% urzędników i kierowników przedsiębiorstw umiejscawia się w klasie robotniczej, podobnie jak 4,2% specjalistów i reprezentantów wolnych zawodów. Widzi się tam też słusznie odpowiednio 61 i 64,5% robotników wykwalifikowanych oraz operatorów, ale też aż 42% pracowników usług. Rolnicy znajdują się głównie w klasach niższej, robotniczej – najchętniej – i średniej (20,7%, 35,0%, 28,1%).

Tabela 3. Autoidentyfikacja klasowa a klasyfikacja zawodów (ISCO, 1988 /9 kat)

Klasa	Niższa	Robotnicza	Średnia	Wyższa średnia	Wyższa
	[%]				
1	2	3	4	5	6
Wyżsi urzędnicy/kierownicy przedsiębiorcy	3,5	10,9	60,2	17,0	3,5
Specjaliści, wolne zawody	1,8	4,2	57,6	21,1	8,2

cd. tab. 3

1	2	3	4	5	6
Technicy i inny średni personel	2,9	15,5	66,5	8,4	1,7
Pracownicy administracyjno-biurowi/obsługi klientów	5,3	26,1	59,6	3,3	0,7
Pracownicy usług osób i sprzedawcy	8,3	42,2	44,2	2,0	0,1
Rolnicy, ogrodnicy, leśnicy, rybacy i wykwalifikowani robotnicy rolni	20,7	35,0	28,1	0,9	0,7
Robotnicy wykwalifikowani (bez kategorii 8)	7,2	61,0	26,5	1,3	0,4
Operatorzy, monterzy maszyn i urządzeń	7,4	64,5	24,5	0,7	0,4
Robotnicy niewykwalifikowani	13,7	57,6	19,7	0,8	0,4
Przeciętnie	8,6	40,3	39,5	4,4	1,3

Inną uwzględnianą w PGSS zmienną mogącą wskazywać na obiektywne położenie klasowe jest kryterium **dochodów**.

Istotny statystycznie (0,000), acz słaby ($V = 0,085$) związek tej zmiennej widać z klerykalizmem, który nasila się w miarę spadku dochodów. Istotny związek, choć równie słaby ($V = 0,094$), można zaobserwować z praktykami religijnymi.

Tabela 4. Dochód a wskaźnik klerykalizmu oraz pobożności

Dochód (zł/os. w rodzinie)	Klerykalizm	Pobożność				
		nie praktykuje	sporadycznie	często	systematycz- nie	dewocyjnie
		[%]				
0	9,1	2,6	7,9	15,8	57,9	15,8
0-100	6,7	2,8	12,3	17,0	50,9	17,0
101-500	3,5	5,5	16,1	22,4	46,4	9,5
501-1000	2,8	7,2	21,4	23,5	41,6	6,3
1001-1500	1,4	10,0	23,1	24,2	34,8	8,0
1501-2000		9,6	28,1	22,7	35,8	3,8
2001-2500		16,5	20,3	26,6	26,6	10,1
2501-3000		14,6	41,7	14,6	22,9	6,3
3001-		18,7	29,3	25,3	22,7	4,0
Przeciętnie	3,1	7,4	20,1	22,9	41,7	7,9

Inną zmienną określającą położenie społeczne jest **poziom wykształcenia** wskazujący na taką cechę położenia klasowego, jaką jest własność nisko bądź wysoko wykwalifikowanej siły roboczej (*ergodynamis*). Wymiar ten znacząco określa przekonania religijne, przy czym decydujący jest fakt posiadania wykształcenia ponadpodstawowego oraz zetknięcie się z wykształceniem wyższym. Powyżej

wykształcenia podstawowego liczba osób określających się jako głęboko wierzące spada poniżej 15%, a w przypadku absolwentów szkół pomaturalnych do 6,7% (min.), w przypadku wykształcenia wyższego, zwłaszcza nieukończonego, wzrasta procent osób określających się jako niewierzące.

Tabela 5. Poziom wykształcenia a przekonania religijne

Poziom wykształcenie	Głęboko wierząca	Wierząca	Niewierząca	Razem
	[%]			
Brak wykształcenia szkolnego	52,6	47,4		100,0
Niepełne podstawowe	42,4	56,8	0,7	100,0
Podstawowe	20,0	77,6	2,4	100,0
Zasad zawodowe	8,1	89,9	1,9	100,0
Niepełne średnie	8,9	86,7	4,4	100,0
Średnie ogólnokształcące	14,3	81,7	3,9	100,0
Średnie zawodowe	10,5	87,0	2,5	100,0
Policealne/pomaturalne	6,7	89,3	4,0	100,0
Nieukończone wyższe	8,5	81,1	10,4	100,0
Ukończone licencyjne	14,1	78,2	7,7	100,0
Ukończone wyższe	14,6	77,8	7,6	100,0
Przeciętnie	13,8	82,8	3,4	100,0

W odniesieniu do poszczególnych wierzeń: wiara w życie po śmierci jest bardzo wysoka (90–84%) u osób niewykształconych (których jest ok. 5%), potem spada do 68% u osób z wykształceniem podstawowym lub zawodowym, aby następnie wzrastać na poziomie wykształcenia średniego i pomaturalnego (76,5–81%) i spaść do 72% w przypadku osób z wykształceniem wyższym.

Jeszcze silniej zależność tę widzimy w odniesieniu do wiary w Boga, gdzie wiara ta występuje odpowiednio u 100%, 91%, 79% z wykształceniem niższym niż podstawowe lub podstawowym i systematycznie spada do 47,5% u osób z wykształceniem wyższym, które jednak z kolei nie wykazują się wcale najwyższym współczynnikiem ateizmu (tylko 3,6%, gdy po LO 4,4%, a najwięcej u osób z niepełnym średnim wykształceniem 6,4%). Osoby po studiach najczęściej zamieniają wiarę w Boga na wiarę w Siłę Wyższą (17,3%, po LO 11,4%). Również przy innym sformułowaniu tego pytania 13,6% wybierało odpowiedź: „Nie wierzę w uosobionego Boga”.

Bardzo silną zależność można zaobserwować między wykształceniem a praktykami religijnymi takimi, jak modlitwa czy uczestnictwo w nabożeństwach. Liczba osób niepraktykujących rośnie wraz z wykształceniem do 12,4% dla wykształce-

nia wyższego przy przeciętnej 6,6% i 1,1% dla niepełnego podstawowego czy 4% dla podstawowego. Najmniej zróżnicowana jest kategoria osób praktykujących systematycznie – jedynie osoby najlepiej wykształcone odbiegają od przeciętnej wynoszącej 42% o więcej niż 5%. Nieco mniej związana z wykształceniem wydaje się być kategoria osób szczególnie zaangażowanych w praktyki religijne (uczestniczące w nabożeństwach częściej niż raz w tygodniu, modlące się kilka razy dziennie). W kolejnych kategoriach wykształcenia stanowią one 29% (brak), 32,3% (niepełne podstawowe), 21,4% (podstawowe), 9,2% (zawodowe), 11,6–11,5% (LO), 8,6–8,0%–11,3% (wyższe) (przy $N = 10\ 974$).

W przypadku poglądów moralnych wykształcenie wykazuje istotny związek we wszystkich przypadkach z odchyleniami do kilkunastu–dwudziestu procent w przypadku osób bez wykształcenia, przy czym postawy przyzwalające najpowszechniejsze są zawsze niemal wśród osób, które poprzestały na wykształceniu średnim ogólnokształcącym. Osoby z ukończonym wykształceniem wyższym zwykle w stopniu mniejszym o kilka procent wykazują akceptację dla odrzucanych przez religię oficjalną zachowań moralnych. To samo zjawisko ma miejsce również, jeśli chodzi o poglądy dotyczące eutanazji, przedmałżeńskiej aktywności seksualnej oraz homoseksualizmu (w tabelach przedstawiono tylko skrajne postawy).

Tabela 6. Poziom wykształcenia a wybrane przekonania moralne

Wykształcenie	Stosunki seksualne przed ślubem		Stosunki homoseksualne	
	zawsze niewłaściwe	nic złego	zawsze niewłaściwe	nic złego
	[%]			
Brak wykształcenia szkolnego	39,0	20,3	72,9	1,7
Niepełne podstawowe	32,5	30,1	70,0	3,8
Podstawowe	18,4	50,9	74,1	8,8
Zasadnicze zawodowe	7,4	68,1	68,9	12,5
Niepełne średnie	9,8	64,6	58,5	16,1
Średnie ogólnokształcące	7,9	65,7	51,4	21,8
Średnie zawodowe	7,9	64,9	57,5	18,3
Pomaturalne	7,3	70,2	48,9	28,0
Nieukończone wyższe	7,1	71,0	37,8	35,4
Ukończone wyższe	7,9	66,0	44,9	26,5
Przeciętnie	11,9	60,6	62,8	15,5

W zdecydowanej większości przypadków zależności między zmiennymi charakteryzują się dużą istotnością statystyczną, choć zróżnicowaną siłą. Testy Kruskala-Wallisa wskazują, że od dochodu i wykształcenia jeszcze większe znaczenie ma

zmienna określana w PGSS jako „Zawód respondenta: klasyf. ISCO 1988/9 kat”, która odnosi się do umiejscowienia w ramach społecznego podziału pracy.

Tabela 7. Testy Kruskala-Wallis

	Kruskal-Wallis	Ortodoksja	Pobożność	Ortopraksja	Klerykalizm
Dochód	Chi-Square	7,116	133,446	24,722	81,769
	Asymp. Sig.	0,524	0,000	0,002	0,000
Wykształcenie	Chi-Square	15,669	440,687	69,038	1560,448
	Asymp. Sig.	0,074	0,000	0,000	0,000
Zawód	Chi-Square	25,712	260,522	47,276	882,635
	Asymp. Sig.	0,001	0,000	0,000	0,000

Szczególnie interesujące są skrajne zachowania – osoby intensywnie praktykujące, akceptujące wszystkie wierzenia i moralność katolicką czy przejawiające największy stopień klerykalizmu i odpowiednio kategorie przeciwnie.

Osób zasadniczo niepraktykujących przeciętnie jest w próbie 6,3%. Najmniej jest ich w kategorii klas, które możemy określić jako wydobywcze – bezpośrednio dobývające materię z przyrody: rolnicy, ogrodnicy, leśnicy, rybacy i wykwalifikowani robotnicy rolni.

Ta grupa klas charakteryzuje się również najczęściej pojawiającą się pobożnością ekstremalną – aż 20% chodzi do kościoła częściej niż raz w tygodniu (przeciętnie jest to 14,2%). Najmniej skłonni do tego typu zaangażowania są operatorzy maszyn i urządzeń oraz wyżsi urzędnicy i przedsiębiorcy (ok. 10%). Grupa ta, podobnie jak specjaliści i przedstawiciele wolnych zawodów, a także technicy i personel średni, najrzadziej przejawia również skłonność do skrajnego klerykalizmu (2,6%, 1,2%, 2,5%), najczęściej wykazują ją natomiast rolnicy i robotnicy niewykwalifikowani 12,3 i 10% (przy przeciętnej 5,7).

Tabela 8. Klasyfikacja zawodów (ISCO, 1988/9 kat) a syntetyczne zmienne opisujące religijność

Kategoria zawodowa	Pobożność		Ortopraksja		Ortodoksja		Klerykalizm
	zasadniczo nie praktykuje	dewocja	rygoryści	immoralności	ortodoksi	heretycy	
	[%]						
1	2	3	4	5	6	7	8
Wyżsi urzędnicy/kierownicy przedsiębiorcy	11,7	10,5	5,9	4,4	17,9	6,0	2,6

cd. tab. 8

1	2	3	4	5	6	7	8
Specjaliści, wolne zawody	10,3	13,2	12,1	1,1	26,4	1,1	1,2
Technicy i inny średni personel	8,8	13,3	13,7	1,1	28,4	4,2	2,5
Pracownicy administracyjno-biurowi/ obsługi klientów	5,2	14,2	8,3	3,6	20,2	1,2	3,2
Pracownicy usług osób i sprzedawcy	5,3	12,5	6,8	0,0	22,2	0,9	4,0
Rolnicy, ogrodnicy, leśnicy, rybacy i wykwalifikowani robotnicy rolni	1,3	20,5	18,1	0,0	35,7	0,9	12,3
Robotnicy wykwalifikowani (bez kategorii 8)	7,1	11,5	6,0	1,5	19,9	7,1	5,8
Operatorzy oraz monterzy maszyn i urządzeń	7,4	10,6	5,0	1,7	21,0	3,4	6,6
Robotnicy niewykwalifikowani	3,8	19,3	13,6	0,0	24,3	3,6	10,0
Przeciętnie	6,3	14,2	9,7	1,3	23,9	3,4	5,7

Podobieństwo między wolnymi zawodami, wyższymi urzędnikami i przedsiębiorcami oraz technikami nie dotyczy jednak poszanowania zasad moralnych. W tym wypadku przedsiębiorcy sytuują się kilka procent poniżej normy w przeciwieństwie do pozostałych dwóch szczytowych kategorii.

Spośród tych trzech kategorii zawodowych jedynie wyżsi urzędnicy i przedsiębiorcy wykazują zauważalnie mniejszą (17,9%) od przeciętnej (23,9%) akceptację dla wierzeń religijnych. W tej grupie dużo jest też osób w wysokim stopniu odrzucających takie przekonania (6%, przeciętnie 3,4%), więcej (7%) jest tylko wśród wykwalifikowanych robotników (niewielu wśród nich jest również ortodoksów) – a więc grupy najsilniej związane z kapitalistycznym wytwarzaniem dóbr o pewnym stopniu kwalifikacji. Najbardziej zdecydowaną ortodoksyjnością charakteryzują się klasy wydobywcze (35,7%). Wysoki jej poziom wykazują również technicy i inny średni personel oraz specjaliści (28,4%) oraz wolne zawody (26,4%).

Co ciekawe, trudno dostrzec jakąkolwiek relację między omawianymi parametrami religijności a zmienną określającą stosunek do środków produkcji. Dzieje się tak prawdopodobnie dlatego, że dzieli ona respondentów jedynie na dwie kategorie – właścicieli i współwłaścicieli oraz pracowników najemnych. Jedynie poziom klerykalizmu wykazuje tu statystycznie istotną zależność, jednak bardzo słabą i to wskazującą nieco większe prawdopodobieństwo przejawiania takich poglądów

w przypadku bycia właścicielem – zapewne ze względu na to, że ta kategoria łączy zarówno właścicieli środków produkcji przemysłowej, handlu, jak i produkcji rolnej.

Powyższe porównania opierały się na danych zastanych, wytworzonych bez jakiegos widocznego odniesienia w teorii zróżnicowania społecznego. Wybranych przeze mnie zmiennych nie należy zatem utożsamiać z realnymi klasami występującymi w społeczeństwie polskim. Również analizowane wymiary religijności pozostają ułomne w tym względzie, że nie opierają się bynajmniej na najlepszych możliwych wskaźnikach danych cech. Jednak nawet takie dane mogą – jak widać – dostarczyć przesłanek wskazujących, że klasy mogą mieć znaczenie. Oczywiście kategoriyczne stwierdzenie tego faktu wymagałoby zupełnie inaczej skonstruowanych badań opartych na wyrażonej wprost i zoperacjonalizowanej teorii zróżnicowania klasowo-stanowego, której wzorem może być choćby teoria Maxa Webera. To prawda, że obserwowany w powyższym rozpoznaniu wpływ rzadko można uznać za silny, choć prawie zawsze jest statystycznie istotny. Wynikać to jednak może nie z tego, że zróżnicowanie społeczne nie oddziałuje, ale z tego, że Polacy są względnie mało zróżnicowani w swej religijności, przynajmniej pod względem obiegowych jej wymiarów. Niewykluczone, że w przypadku zachowań w mniejszym stopniu uwarunkowanych przez presję tradycji, a może lepiej wyrażających indywidualny stosunek do wiary, wyniki okazałyby się mocniejsze. Widzimy, że religijności nie sprzyja wykształcenie ani zaangażowanie w ramach kapitalistycznego sposobu produkcji, że najbardziej zaangażowane są klasy wydobywcze, pozostające w najbliższym związku z przyrodą.

W świetle powyższych uwag trudno zrozumieć małe zainteresowanie ze strony socjologów religii socjoekonomicznym uwarunkowaniem religijności. Przyczyna tego może leżeć w generalnej niechęci do twórcy materializmu historycznego, z którym kategoria „klasa społeczna” (zresztą nie do końca słusznie) jest kojarzona. O tendencji takiej w polskiej socjologii pisał swego czasu Stanisław Kozyr-Kowalski (por. 1997: 34, 1997a: 54-56, 1999: 257-264). Niewątpliwie przyczynił się do tego konflikt ideologiczny między Kościołem rzymskokatolickim a marksizmem w czasach sprzed roku 1989. Tendencja ta staje się wyraźna, gdy porównamy prace polskich socjologów religii z publikacjami autorów zachodnich, gdzie kategoria „klasa społeczna” pozostaje jednym z najczęściej stosowanych narzędzi w arsenale instrumentów badawczych. Kategorii takich, jak: klasa średnia (*middle-class*), wyższa klasa pracująca (*upper working class*), klasa średnia niższa (*lower middle class, poor*) używa angielski socjolog David Martin (1967: 32, 46-47). Powszechnie są one stosowane również w socjologii amerykańskiej (por. Kehrer 1997: 118-119). Dobrym przykładem mogą być słynne badania Gerharda Lenskiego nad wpływem religii na społeczeństwo. Przynależność do *middle class* czy *working class* jest jednym z najczęściej pojawiających się kryteriów różnicujących badanych przez niego mieszkańców Detroit (por. Lenski 1963). Kategoriom tym wiele można wprowadzić

zarzucić z perspektywy teoretycznej, ale nie to, że ukrywają istotną problematykę socjologiczną.

Współczesny klasyk socjologii Peter L. Berger (1997: 80-81) w książce, którą zwykle się również w Polsce polecać kandydatom na socjologów, napisał:

Socjolog wart swego wynagrodzenia, jeśli podać mu dwa podstawowe wskaźniki przynależności klasowej człowieka, takie jak dochód i zawód, potrafi zestawić długą listę innych jego przewidywanych cech, nawet jeśli nie otrzyma żadnych dalszych informacji. [...] Zaopatrzony w te dwie informacje o danej jednostce, socjolog potrafi snuć przenikliwe domysły zarówno co do dzielnicy miasta, w której ona mieszka, jak i co do rozmiarów i wyglądu jej domu. Potrafi również opisać ogólnie wnętrze tego domu i domyśli się stylu obrazów na ścianach oraz rodzaju książek i czasopism, których można się spodziewać na półkach salonu. Co więcej, potrafi odgadnąć, jakiego rodzaju muzyki ta osoba lubi słuchać, oraz czy chodzi w tym celu na koncerty, słucha płyt czy radia. Socjolog może jednak pójść jeszcze dalej. Potrafi przewidzieć, do jakich dobrowolnych zrzesseń ta osoba wstąpiła i do jakiego kościoła należy.

Naturalnie strukturze społecznej w naszym kraju daleko do stabilności i przewidywalności Stanów Zjednoczonych. Czy jednak kiedykolwiek będziemy „warcii swego wynagrodzenia”, jeśli kierowani „klasofobią” pomijając będziemy istotną problematykę badawczą?

LITERATURA

- Baniak J. (1990). *Religijność miejska w warunkach uprzemysłowienia i ruralizacji na przykładzie Kalisza*, Poznań: KTPN.
- Baniak J. (1993). *Książd w oczach młodzieży. Obraz kapłana w świadomości młodzieży licealnej i akademickiej na przykładzie Kalisza*, Poznań: Wyd. W Drodze.
- Baniak Józef (1994). *Obraz kapłana w świadomości katolików świeckich*, Poznań: Wyd. Rebis.
- Baniak J. (1997). *Dynamika powołań kapłańskich i zakonnych w Kościele rzymskokatolickim w Polsce 1900–1994*, Kraków: Nomos.
- Baniak J. (2000). *Wierność powołaniu a kryzys tożsamości kapłańskiej*, Poznań: Wyd. Nauk. UAM.
- Berger P.L. (1997). *Zaproszenie do socjologii*, przeł. J. Stawiński, Warszawa: Wyd. Nauk. PWN.
- Borowik I., Doktor T. (2001). *Pluralizm religijny i moralny w Polsce*, Kraków: Wyd. Nomos.
- Doktor T. (2002). *Innowacje religijne: ruchy, uczestnicy, reakcje społeczne*, Olsztyn: Wyd. Mantis.
- Fromm E. (1995). *Dogmat Chrystusa i inne pisma religioznawcze*, przeł. K. Kosior, Lublin: Wyd. Test.
- Kautsky K. (1950). *Pochodzenie chrześcijaństwa*, Warszawa: Książka i Wiedza.
- Kehrer G. (1997). *Wprowadzenie do socjologii religii*, Kraków: Wyd. Nomos.
- Kościół i religijność Polaków 1945–1999* (2000). W. Zdaniewicz (red.), Warszawa: ISKK SAC.
- Kozyr-Kowalski S. (1967). *Max Weber a Karol Marks. Socjologia Maxa Webera jako pozytywna krytyka materializmu historycznego*, Warszawa: Książka i Wiedza.
- Kozyr-Kowalski S. (1984). *Weberowska socjologia religii a teoria społeczeństwa jako całości*. [W:] M. Weber (red.), *Szkice z socjologii religii*, Warszawa: Książka i Wiedza.

- Kozyr-Kowalski S. (1997). *Oblicza rozumu socjologicznego*. [W:] S. Kozyr-Kowalski, A. Przystalski, J. Włodarek (red.), *Krytyka rozumu socjologicznego. Praca zbiorowa wydana z okazji 100-lecia urodzin Tadeusza Szczurkiewicza*, Poznań: Wyd. Zysk i S-ka.
- Kozyr-Kowalski S. (1997a). *Hegel nauki a Hegel ideologii*, *Przegląd Religioznawczy*, 3(185).
- Kozyr-Kowalski S. (1999). *Socjologia, społeczeństwo obywatelskie i państwo*, Poznań: Wyd. Nauk. UAM.
- Krytyka rozumu socjologicznego. Praca zbiorowa wydana z okazji 100-lecia urodzin Tadeusza Szczurkiewicza* (1997). S. Kozyr-Kowalski, A. Przystalski, J. Włodarek (red.), Poznań: Wyd. Zysk i S-ka.
- Lenski G. (1963). *The Religious Factor. A sociological Study of Religions Impact on Politics, Economics, and Family Life*, Garden City, N.Y.: Anchor.
- Libiszowska-Żółtkowska M. (2003). *Konwertyci nowych ruchów religijnych*, Lublin: Wyd. UMCS.
- Martin D. (1967). *A Sociology of English Religion*, London: Heinemann.
- Mills C.W. (2007). *Wyobraźnia socjologiczna*, przeł. M. Bucholc, Warszawa: Wyd. Nauk. PWN.
- Piwowarski W. (1996). *Socjologia religii*, Lublin: RW KUL.
- Religijność Polaków 1991–1998. Studia socjologiczno-religijne* (2001). W. Zdaniewicz (red.), Warszawa: PAX.
- Robertson A. (1960). *Pochodzenie chrześcijaństwa*, Warszawa: Książka i Wiedza.
- Wach J. (1961). *Socjologia religii*, Warszawa: Książka i Wiedza.
- Weber M. (1984). *Szkice z socjologii religii*, Warszawa: Książka i Wiedza.
- Dane: Bogdan Cichomski (kierownik programu), Tomasz Jerzyński i Marcin Zieliński, *Polskie Generalne Sondaże Społeczne: skumulowany komputerowy zbiór danych 1992–2002*, Instytut Studiów Społecznych, Uniwersytet Warszawski, Warszawa 2003.